

**Henryk Sławiński**

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

## **Sprawozdanie z XXIII Światowego Kongresu Duszpasterstwa Ludzi Morza (Watykan, 19–23 listopada 2012)**

W dniach 19 do 23 listopada 2012 roku odbył się w Watykanie XXIII Światowy Kongres Duszpasterstwa Ludzi Morza. Główny jego temat wkomponowany był w inicjatywę Stolicy Apostolskiej, tj. dzieło nowej ewangelizacji i rok wiary. Miejszem obrad była aula synodalna w Watykanie: ta sama, w której miesiąc wcześniej obradowało XIII Zwyczajne Zgromadzenie Ogólnego Synodu Biskupów, którego tematem była „Nowa ewangelizacja dla przekazu wiary chrześcijańskiej”. Organizatorem kongresu światowego była Papieska Rada do spraw Duszpasterskiej Troski o Migrantów i Ludzi w Drodze, na czele której stoi Antonio Maria kardynał Vegliò. Kongresy takie organizowane są, począwszy od 1927 roku, w miarę cyklicznie, co pięć lat. Służą one zapoznaniu duszpasterzy z wciąż zmieniającymi się warunkami życia ludzi morza, a ponadto sprzyjają konsolidacji duszpasterskich i socjalnych przedsięwzięć służących poprawie warunków życia i pracy ludzi morza. Zarówno w oficjalnych wystąpieniach, jak i podczas rozmów w kuluarach wspomniano często i z wielkim uznaniem poprzedni, XXII Światowy Kongres Duszpasterstwa Ludzi Morza, który miał miejsce w Gdyni w dniach 24–29 czerwca 2007 roku, a był przygotowany pod kierunkiem ks. Edwarda Pracza, aktualnego koordynatora Duszpasterstwa Ludzi Morza w regionie Europy (jeden z dziewięciu regionów na świecie). Wspomniano też jeszcze wcześniejszy, XXI Światowy Kongres Duszpasterstwa Ludzi Morza, który odbył się w Rio de Janeiro w 2002 roku. W Rzymie kongres taki miał już wcześniej miejsce trzydzieści lat wcześniej.

Obrady kongresu poprzedzone zostały uroczystą mszą świętą odprawianą w prezbiterium Bazyliki św. Piotra w Watykanie, nieopodal konfesji św. Piotra, przez 3 kardynałów, 28 biskupów i ponad 100 księży ze wszystkich kontynentów. Mszy świętej przewodniczył i homilię wygłosił Antonio Maria kardynał Vegliò, przewodniczący Papieskiej Rady do spraw Duszpasterskiej Troski o Migrantów i Ludzi w Drodze (PCPCMI). On też po mszy świętej oficjalnie rozpoczął obrady kongresu w nowej auli synodalnej, wygłaszając „Welcoming address”. Podkreślił w swym wystąpieniu znaczenie troski duszpasterskiej o tych, którzy są przez długi czas oddaleni od kraju i rodziny.

Wprowadzający wykład programowy (Address on the theme of the Congress) został wygłoszony przez biskupa profesora Rino Fisichellę, przewodniczącego Papieskiej Rady ds. Nowej Ewangelizacji, który uchodzi obecnie za najbardziej poszukiwanego oratora w Rzymie. Biskup Fisichella mówił, że ewangelizacja nie omija żadnego wymiaru ludzkiego życia. Bóg wszedł w ludzką historię nie tylko po to, by dać nadzieję życia wiecznego, ale także by nauczyć ludzi, jak żyć w każdym czasie. Nawiązując do adhortacji *Evangelii nuntiandi* Pawła VI, mówca zauważył, iż żadna definicja nie wyczerpuje bogatej rzeczywistości, jaką jest ewangelizacja. Jej punktem centralnym jest Jezus Chrystus. W ścisłym sensie ewangelizacja jest skierowana do osób ochrzczonych, ale indyferentnych, oddalonych od wspólnoty Kościoła. Jeśli mówimy o dramatycznym stanie wiary, oznacza to, że działania Kościoła nie były koherentne z wymogami kultury, z kondycją człowieka współczesnego. Trzeba znaleźć nowe formy ewangelizacji, koherentne ze współczesną kulturą.

Wykorzystując metaforykę morza, biskup Fisichella opisał kondycję człowieka współczesnego: człowiek dzisiejszy nie odczuwa potrzeby Boga. Pogrążony jest w indywidualizmie. Dla kontrastu człowiek antyczny odczuwał swą małość w środowisku morza. Człowiek współczesny ma do dyspozycji technologię, która daje mu poczucie panowania nad żywiołem morza.

Kontynuując refleksję, prelegent stwierdził, że dziś duszpasterstwo skierowane do pasywnych odbiorców jest niewystarczające. Istnieje potrzeba budzenia u ludzi wierzących świadomości ich tożsamości. Trzeba wypełnić duszpasterstwo świadomością misterium człowieka, pytań egzystencjalnych, które w sobie nosi. Środki technologiczne nie wystarczają. Potrzebna jest wiara praktykowana na co dzień.

Ludzie Zachodu mają problem z instytucją Kościoła. Potrzeba nowych miejsc doświadczenia wspólnoty Kościoła i nowej apologetyki. Trzeba dać

świadcstwo wiary i argument wiary, to znaczy uzasadnić, dlaczego wierzymy. Nie może to być czynione z arogancją, ale dobrocią. Trzeba wziąć pod rozwagę kerygmat pentakostalny św. Piotra (Dz 2): ratujcie się z tego przewrotnego pokolenia. Nowa ewangelizacja dostarcza argumentów dla wiary w Jezusa. Nie chodzi w niej o romantyczną tęsknotę za przeszłością ani utopizm, ale przeżywanie teraźniejszości jako świadectwa dla Jezusa. Pod koniec wystąpienia biskup Fisichella przypomniał, że podczas wizyty w Subiaco przed objęciem pontyfikatu kardynał J. Ratzinger mówił o sekularyzacji Europy. Dziś potrzeba świadków wiary: ludzi, którzy potrafią uzasadnić swoją wiarę i przemówić z serca do serca, aby w sercu i intelekcie słuchaczy zrodziła się tęsknota za Chrystusem. W dyskusji po wykładzie prelegent dodał, że obecnie Kościół potrzebuje misjonarzy, którzy są gotowi wyjść ze wspólnoty i świadczyć, uzasadniając wartość wiary. Stwierdził też, że newralgicznym punktem działalności Kościoła są homilie. Dzięki nim większość ludzi zna Pismo Święte. Niestety w Europie homilie są na dramatycznie niskim poziomie. Pilnie potrzebna jest formacja głosicieli homilii.

Kolejną kwestią podjętą podczas kongresu było zagadnienie nowej ewangelizacji w świecie morskim. Dotyczyły jej trzy wykłady. Wygłosili je kolejno: biskup Peter Stasiuk, Promotor Duszpasterstwa Ludzi Morza (AOS) w Australii, który mówił o nowej ewangelizacji i Kościołach Wschodu, biskup Paul Hinder, który podjął kwestię ewangelizacji w krajach arabskich oraz ks. Xavier Pinto, który mówił o ewangelizacji na południu Azji. Pierwszy z wymienionych prelegentów stwierdził, że potrzeba większej troski o kapelanów portowych. Około półtora miliona ludzi pływa po morzu. Z Rosji i Ukrainy pochodzi 250 000 marynarzy. Z samej Ukrainy jest ich 80 tys. Ludzie Wschodu lubią widzieć swoich ministrów w ubraniu kapłańskim. Wielu zabiera ze sobą na statek ikony. Ludzie morza wykonują jedną z najbardziej niebezpiecznych prac na świecie. Wystarczy wspomnieć piratów somalijskich oraz fakt, że pracownicy są nierzadko wykorzystywani przez pracodawców. Kapłan w porcie jest dla wielu znakiem nadziei. Biskup Hinder mówił o anglikańskiej kapelanii i jej współpracy z prawnikami w Zatoce Perskiej. Z kolei ks. Pinto mówił o wykorzystywaniu internetu w duszpasterstwie i o placówce AOS jako miejscu w porcie dającym poczucie bezpieczeństwa i spokoju.

Bardzo cenny był wykład prawniczki, Deirdre Fitzpatrick, executive director of Seafarers Rights International (SRI) w Londynie, która mówiła

na temat ochrony prawnej ludzi morza i współpracy, z jaką chętnie spieszy, by wspierać działalność duszpasterstwa morskiego. Są adwokaci, którzy pracują *pro bono* dla ludzi morza. Znają prawo morskie i prawo pracy, mogą więc kompetentnie pomóc pracownikom morskim, którzy zostali porzuceni przez armatora albo są wykorzystywani do pracy ponad siły.

Następny mówca, dr Peter Swift, również z Londynu, mówił na temat problemu piractwa. Zauważył, że 80 procent zdarzeń tego rodzaju ma obecnie miejsce u wybrzeży Somalii. Dla osób dotkniętych tym problemem to ogromny dramat. Są marynarze wciąż przetrzymywani przez piratów; niektórzy nawet już od 970 dni.

Problem ludzi morza porywanych przez piratów został ponownie podjęty w przedostatni dzień kongresu, w czwartek 22 listopada. Omawiali go z perspektywy prawnej James Gosling z Wielkiej Brytanii oraz marynarz, który został porwany przez piratów i był przez nich przetrzymywany przez pół roku. Jego świadectwo ilustrowane prezentacją multimedialną było niezwykle dramatyczne. Wyciskało łzy z oczu słuchaczy i na podstawie studium przypadku pokazywało tragedię ludzi i ich rodzin dotkniętych przez ten dramat.

Innym zagadnieniem podejmowanym podczas kongresu była opieka socjalna, z jaką spieszą ludziom morza ośrodki Duszpasterstwa Ludzi Morza (AOS) oraz związki zawodowe – ITF. Polega ona na przykład na udostępnianiu marynarzom telefonów oraz transportu do ośrodka AOS. Niekiedy jest udzielana opieka prawna, potrzebna marynarzom, gdy znajdują się w konflikcie z prawem. Cenną pomocą dla marynarzy są punkty Wi-Fi, które umożliwiają tanie albo nawet bezpłatne kontaktowanie się z rodzinami w czasie rozładunku towarów, gdy marynarze mają więcej czasu. Apelowano, żeby Wi-Fi było w każdym porcie. Dla przykładu *Stella Maris* w Rawennie uzyskała niskie stawki na rozmowy międzynarodowe i w ten sposób może pomagać ludziom morza. Pomoc udzielana przez AOS jest dyskretna, ale konkretna.

Związki zawodowe zabiegają o to, by poszczególne kraje ratyfikowały konwencje gwarantujące prawa pracowników na morzu (Maritime Labour Convention). Ponadto związki zawodowe organizują jednorazowe granty dla Duszpasterstwa Ludzi Morza, ale nie mogą stale finansować jakichś przedsięwzięć. Te jednorazowe granty mogą być przeznaczone na przykład na zakup samochodów transportujących marynarzy albo na wsparcie

kapelanów. Istnieją organizacje charytatywne wspierające finansowanie pomocy dla ludzi morza. Warunkiem podstawowym jest zawsze transparentność i dobra organizacja finansowania – muszą być dobre plany biznesowe, a finansowanie musi być klarowne, by nie zaszkodzić innym podobnym organizacjom w innych portach.

Kolejnym zagadnieniem, któremu poświęcono więcej czasu podczas kongresu, było rybołówstwo morskie. Debatowano nad tą kwestią w światowy dzień rybaków, w środę 21 listopada. Zauważono, że rybołówstwo morskie jest jedną z najbardziej niebezpiecznych prac na świecie. Rybacy zarabiają mało, a ponadto są wykorzystywani do pracy ponad siły.

Podsumowując, można stwierdzić, że to był największy w historii Światowy Kongres Duszpasterstwa Ludzi Morza. Zostało nań zaproszonych czterystu delegatów apostołatu morskiego (AOS) z różnych krajów świata, ze wszystkich kontynentów. Mogli oni zapoznać się ze sposobami pracy socjalnej i duszpasterskiej w różnych regionach świata. Niezwykle bogata była wymiana doświadczeń podczas nieformalnych spotkań w czasie posiłków – oczywiście znajomość języków była niezbędna.

Dla wielu uczestników kongresu wizyta w Watykanie była dodatkowo wyjątkową okazją odbycia pielgrzymki w roku wiary i uzyskania odpustu z racji nawiedzenia bazyliki św. Piotra. Wielu nawiedziło też grób bł. Jana Pawła II, który okazywał troskę o apostołat morski i dał istotny impuls do jego rozwoju, pisząc List apostołski motu proprio o duszpasterstwie ludzi morza *Stella Maris* z 31 stycznia 1997 roku („L'Osservatore Romano” 4-5 (1997), s. 4-7). Zasadnicza grupa uczestników kongresu mieszkała w hotelu Casa tra Noi, Via Monte del Gallo 113, 00165 Roma, w którym obok zwyczajnego wyposażenia do dyspozycji gości są otwarte trzy kaplice. Organizatorzy zadbali o urozmaicenie pobytu wydarzeniem kulturowym: wieczorem 19 listopada, gdy już Muzea Watykańskie były zamknięte, uczestnikom kongresu podzielonym na 30-osobowe grupy językowe zaproponowano wizytę w wybranych salach muzeum, łącznie z długą wizytą w Kaplicy Sykstyńskiej. Wizyta została zakończona uroczystą kolacją galową w skrzydle Muzeum Watykańskiego Braccio Nuovo. Spożywanie posiłku w gronie hierarchów kościelnych i pośród eksponatów muzealnych było niezapomnianym przeżyciem.